Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 13 grudnia 1929 Cena egzemplarza 20 gr.

HASŁO

PRENUMERATA:

kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

OGŁOSZENIA:

Strona	260 Zł.
1/2 strony	130 „
1/4 „	75 „
1/8 „	40 „
1/16 „	20 „
1/32 „	10 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 45. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok IV.

Psychoza fałszu.

Od lat kilku żyjemy w nader dziwnej atmosferze politycznej. Ugrupowania prawicowe i lewicowe podały sobie ręce, aby przy akompanjamencie blag i niedomówień zwalczać rząd pozytywnej pracy, wpajając w społeczeństwo mniemanie, że rząd pomajowy rządzi metodami dyktatorskiemi, że nie liczy się z opinją publiczną, lekceważy sobie Konstytucję i przedstawicielstwo ludu. Przy każdej sposobności starają się sojusznicy „nowej Targowicy" w lud wmówić — że Marszałek Józef Piłsudski przygotowuje nowy zamach stanu, że złamie konstytucję, że rozpędzi Sejm. Przy otwarciu każdej sesji sejmowej, przy każdej silniejszej obstrukcji macherów z prawicy i lewicy stara się prasa przeciwrządowa wywołać niepokój w społeczeństwie bredząc, że już — już kleci się straszliwy zamach na konstytucję i na pobieraczy poselskich djet. Za każdym razem dziwi się naiwny kmiotek i oszukiwany mieszczuch, że nic się nie stało, że wojsko nie obsadziło ulicy Wiejskiej, że panowie posłowie jeszcze na wolności, że w Warszawie bruk uliczny nie zbroczyła krew bratobójcza, jak to panowie Strońscy, Ciołkosze, Brodaccy przewidywali. Rząd spokojny i zrównoważony, pobłażliwie patrzy **na harce panów braci z pod znaku warcholstwa** i czyni wszystko, aby chaotyczne poczynania panów z Wiejskiej zniwelować, i aby się nie odbijały szkodliwie na całokształcie naszej polityki.

Usiłowania prasy opozycyjnej stworzenia chaosu i niepewności — stały się już codzienną pieśnią przy każdej ważniejszej akcji rządu, jednak życzenia kandydatów na ministrów z prawicy i lewicy pełzną na niczem, i społeczeństwo przekonuje się codzień na nowo, że rząd pomajowy jest rządem bezwzględnego ładu i porządku.

Jakżeż śmieszne są poczynania panów opozycjonistów wobec stałej i cierpliwej akcji rządu, która kieruje się myślą pojednawczą — że może wśród tych kilkuset „wybrańców" znajdą się nareszcie na tyle uczciwi, że zrozumieją — jak bardzo jest ich gra dla państwa niebezpieczną i zajmą względem rządu „naprawdę rzeczowe stanowisko".

Nietylko w ogólnej tak zwanej wielkiej polityce państwa króluje fałsz i prywata. Spojrzyjmy na działalność mniejszych ośrodków a napewno strach nas ogarnie przed morale insany każdego środowiska.

Wielka polityka wymaga wielkich tryków i szerokiego rozmachu blagi. Małe miasta — rządzą się intrygą — zachciankami egoistycznych prowodyrów i nie mają nawet tej niewielkiej dozy fantazji, jaka jest potrzebna na szerokiej arenie walk politycznych. Bronią tutaj zazwyczaj jest obmowa, kalumnie, podstępne i tchórzliwe oczernianie, metodą wyciągania brudnej bielizny domowych ognisk i podglądanie do garnków prywatnych ośrodków.

Ogółem życie polityczne i społeczne prowincji jest całkowicie ospałe i tem się tłómaczy że kilkanaście jedynostek nie zawsze wartościowych zajmuje wszystkie stanowiska społeczne kapiąc się że tak powiemy w małomiasteczkowych zaszczytach i nikt im nie broni garnąć na swoje maleńkie głowy dostojeństwa i zaszczyty, w aureoli których, niby pawie się promieniują. Ci uczciwi, bardziej rozumni i ci z zasadami których napewno nie brak, nie chcą się narażać na znane metody walki i siedzą cicho ze smutnym uśmiechem spoglądając na pawiów społecznych. Pan X. musi być asesorem, pan X. musi być prezesem kasy, pan X. musi być dyrektorem spółdzielni, pan X. musi być prezesem dobroczynności, członkiem setki instytucji a któż jest p. X. który ugina się pod ciężarem dostojeństw i który musi dźwigać na swych barkach cały ciężar ogólno obywatelskich obowiązków? Człowieczek o płaskim mózgu a rozwydrzonym ambicją instynkcie. Niechno jakaś preresura w mieście będzie do objęcia — pędzi taki kabotynowaty pan od Annasza do Kajfasza i prawi niezmordowanie na ucho biedakowi, finał, został prezesem. Takimi panami obsadza prowincja wszelkie placówki i dlatego praca prowincji jest nieproduktywna i ociężała.

Życie polityczne i społeczne małych miast ma wielką wagę dla całokształtu polityki państwowej. **Ma ono być szkołą obywatelskiej pracy.** I dlatego musimy z całym zapałem wziąść się do sanowania tych właśnie naszych małych warsztatów pracy społecznej, ratować je przed śpiączką i niezdarnością i uwolnić je od wiecznej obłudy i fałszu. **Wzywamy tych którzy sa zdolni do prac społecznych**, którzy pozostają w zaciszu domowym, nie chcąc się narażać w walkę z uzurpatorami, walkę często brudną i smutną, aby stanęli na posterunku pracy, aby zrozumieli, że dobro kraju polega jednakże na zupełnym ustanowieniu właściwego człowieka na właściwem miejscu.

J. K.

Szakale życia gospodarczego.

Przemysł i handel w naszym kraju znajduje się pod groźnym obuchem ciągłej katastrofy a to dla braku kredytu, dla braku płynnej gotówki. Życie gospodarcze zmieniło się w ostatnich latach całkowicie. Ci ludzie, którzy nie znali weksli, rymes operują tylko podpisami. Gotówki prawie że w obiegu handlowym nie widać. Sytuacja ta powoduje co chwila wstrząsy firm nawet poważnych, które podminowuje niewypłacalność drobnych odbiorców. I tak codziennie słyszymy o niewypłacalności nowych firm.

W tej niepewności gospodarczej wytworzył się nowy typ ludzi, których ośrodkiem jest kawiarnia a którzy usiłują jeszcze się trzymającym firmom dać ostatniego kopniaka ku zagładzie. Operują tacy panowie cyframi a nawet fałszywymi wekslami, starając się opinję publicznie przekonać, że firma na którą zagjęli parol jest niewypłacalna. Zdarza się, że szakale tacy zdołają firmę, która jeszcze mogła się wygrzebać, pognębić.

Wchodzi taki pan do kawiarni, siada między kupcami, pokazuje sfałszowany weksel danej firmy powiedzmy na 10 tysięcy i grobowym głosem pyta, kto da mu za ten prima weksel 30%. Naturalnie, że nikt weksla nie kupuje, ale prestige firmy upada a szczęśliwy szakal idzie gdzieindziej powtórzyć ten tryk.

Nie trzeba wywodzić, że podobne sztuczki zabijają życie gospodarcze w naszym państwie.

Jubileusz papieski.

Staraniem Sodalicji Marj. Pań i Panów odbędą się w niedzielę 15 grudnia uroczystości ku uczczeniu 50-cio letniej rocznicy kapłaństwa Papieża Piusa XI. w szczególności o godz. 10-ej przed poł. Ks. Biskup Dr. Wałęga odprawi pontyfikalną sumę a kazanie wygłosi znany kaznodzieja ks. Prałat Mazur. O godz. 6-ej wieczorem odbędzie się w sali głównej kasy oszczędności uroczysta Akademja, program dostoso wany do uroczystości jest nader podniosły.

Na ratuszu.

Z powodu wyborów do Zarządu Kasy Oszczędności i wyboru nowego asesora na miejsce p. inż. Rajcy, odbyło się kilka posiedzeń klubu katolickiego radnych, na którym powzięto uchwałę tak co do obsady członków Kasy Oszczędności, jakoteż ustanowiono kandydata na asesora. W skład Zarządu Kasy Oszczędności wejdą ludzie poważni, cieszący się całkowitym zaufaniem społeczeństwa. Do Zarządu Kasy Oszczędności proponowany jest

p. dr. Skowroński, który od lat wielu pracuje w dyrektorjum Kasy i jest jej wybitnym członkiem. Pozatem pan Kaempf proponowany przez radę, znany jest publiczności tarnowskiej jako wybitny fachowiec i człowiek o nieposzlakowanym charakterze.

Do Zarządu ma wejść również dyr. Gładyszowski, którego powitać należy z wielką radością, gdyż jego niepospolite i gruntowne znajomości fachowe staną się dla Miejskiej Kasy Oszczędności wielce pożyteczne. Żałować jednak należy prof. Wojciechowskiego, który od wielu lat owocnie pracował w dyrektorjum kasy, że został przez komitet pominięty; mamy jednak nadzieję, że pp. radni błąd ten naprawią.

Nadmienić należy, że dotychczasowe kierownictwo Kasy Oszczędności z ks. Infułatem Myssorem na czele, postawiło instytucję tą na czele zakładów bankowych w Tarnowie i tejże kasie zawdzięczać należy, że budownictwo w naszem mieście nie zamarło całkowicie. Handlowiec i rzemieślnik miasta Tarnowa zawdzięcza również wiele Kasie Oszczędności, która w każdym wypadku szła możliwie na rękę proszącym o pożyczki, nie kierując się względami ani partyjnemi ani wyznaniowemi. Należy sobie życzyć, aby kierownictwo Kasy Oszczędności pozostało w wytrawnych rękach ks. Infułata Mysora.

Kwestja asesora, na którego wyznaczył klub polski p. Szadzińskiego jako następcę inż. Rajcy ma smutne następstwa o tyle, że tow. Politechniczne nakazało swym członkom p. p. inżynierom Rajcy i Okoniowi wnieść na ręce p. burmistrza rezygnację z godności radzieckiej. Należy się spodziewać, że incydent ten zostanie pomyślnie załatwiony, że p. burmistrz dr. Skowroński zdoła przekonać panów inżynierów, że rezygnacja ich stałaby się wielką szkodą dla miasta i uszczuplałaby znacznie Polskie Koło Radnych, pozbawiając go dwóch tak tęgich i fachowych osobistości.

Kursa rolnicze.

Staraniem O. T. R. przy finansowem poparciu T. Z. P. w Tarnowie odbędą się w bieżącym sezonie zimowym na terenie powiatu tarnowskiego następujące kursa rolniczo-oświatowe.

Kursa 3-dniowe:

W Chojniczu od 19—21/XII 1929,
w Pleśnej od 19—21/XII 1929,
w Porębie Radlnej od 28—30/XII 1929,
w Wierzchosławicach od 2—4/I 1930,
w Ilkowicach od 7—9/I 1930,
w Skrzyszowie od 9—11/I 1930,
w Siemiechowie od 20—22/I 1930,
w Woli rzędzińskiej od 23—25/I 1930,
w Żukowicach starych od 27—29/I 1930.

Kursa 6-dniowe:

W Ryglicach od 13—18/I 1930,
w Lisiej górze od 3—8/3 1930,
w Szynwałdzie od 10—15/3 1930.

Kursa 12-dniowe:

W Tarnowie od 3—15/2 1930,
w Tuchowie od 17/2—1/3 1930.

W barakach dla bezdomnych.

Kiedy przyłączyłem się do komisji „Opieki Społecznej“ aby zwiedzić „baraki“ nie myślałem że spotkam się tam z nędzą tak przygniatającą, jak opowiadania powieściopisarzy rosyjskich z epoki rewolucyjnej. Radziłbym tym wszystkim, którzy sarkają na częste zbiórki, udać się na kilka godzin do baraków. Obrazy nędzy i rozpaczy, jakie zobaczy, uczynią go w kontraście bogaczem i zrozumie, że będąc nawet biednym, trzeba dla stokroć biedniejszych jeszcze wiele czynić.

W barakach na Hucie panuje jeszcze na ogół jaki taki porządek w izbach, w których jedna rodzina się mieści. Są jednak izby (małe) w których mieszka 2 i 3 rodziny składające się z kilkunastu członków. Dwa łóżka ledwo się zmieszczą — reszta sypia na ziemi.

Są takie stancje, gdzie mieszka 5 rodzin, Powietrze straszne, ludzie drepczący sobie po piętach źli i kłótliwi, czemu się dziwić nie można. W każdej stancji sporo małych dzieci wchłaniających w siebie powietrze zatrute, stąd więc anemiczne i chore twarzyczki.

Odpowiednie czynniki powinny wytężyć wszystkie siły aby zbudować tyle baraków, by chociaż w jednej stancji mieściła się jedna rodzina.

Pan prezes komitetu radca Dutkiewicz oraz ks. prałat Lubelski zapisywali sobie prośby ze łzami w oczach wypowiadane i nierzadko sami musieli szybko ocierać łzy z ócz płynące, na widok tej strasznej nędzy.

Co ujrzeliśmy jednak w baraku koło szpitala dla dzieci, gdzie znajdują się dwie tylko większe stancje, urąga wszelkiemu pojęciu o kulturze dwudziestego wieku.

W dwóch tych cuchnących stancjach gnieździ się (nie można inaczej powiedzieć) po kilkanaście rodzin, barłog obok barłogu.

Smród, niechlujstwo, czarna nędza. Lokatorzy nie płacą tu wcale komornego. Na małym podwórzu obok okien cuchnące wychodki i zbiornik śmiecia gnijący.

Tak żyje kilkadziesiąt osób w dwudziestym wieku.

Trzeba szybko temu zaradzić. **K.**

Pożyteczna fuzja gospodarczą.

Jak się dowiadujemy istnieje tendencja połączenia firmy Plon i Składnicy Kółek Rolniczych. Ze względów gospodarczych naszego powiatu należy z zadowoleniem powitać taką akcję.

Tragiczny wypadek.

Dnia 12 b. m. o godzinie 6 tej rano został potrącony przez maszynę na torze kolejowym koło Gumnisk posterunkowy Fijoł Władysław, który doznał ogólnych ciężkich potłuczeń oraz złamania prawej ręki w dwóch miejscach. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala powszechnego. Stan Władysława Fijoła jest bardzo groźny.

Z Białego Krzyża.

Na ostatniem posiedzeniu „Białego Krzyża“ uchwalono otworzyć 1-szą świetlicę dla podoficerów 16 pp. w dniu 21 bm. tj. w dzień Wilji Bożego Narodzenia.

Zwracamy się do czytelników naszego pisma, aby zechcieli ofiarować dla świetlicy żołnierza książki oraz czasopisma, które można oddawać w administracji naszego pisma.

Tradycyjna wenta spożywcza.

przedświąteczna na cele Towarzystwa św. Wincentego à Paulo odbędzie się w niedzielę dnia 22 grudnia br. o godz. 3-ej popołudniu w sali Sokoła I. Komitet robi zabiegi, by wenta ta jak corocznie wypadła świetnie i by nikt nie doznał zawodu, zresztą wenta tego Towarzystwa ma już wyrobioną że tak powiemy markę. Urządzona jest zawsze uczciwie i rzetelnie, żadnych skarg ani zażaleń nigdy nie było, uczestnicy wychodzili zawsze zadowoleni. Dochody podaje się zawsze do publicznej wiadomości.

Na ekranie życia.

Przez jakiś czas było bardzo schludnie w naszym mieście przynajmniej na ulicach głównych. Dziś trzeba stwierdzić, że czystość na ulicach pozostawia wiele do życzenia.

Koszyczki, które Magistrat porozwieszał na ulicach są więcej dla parady, a publiczność rzuca skrawki papieru, papierosy, odpadki bez żenady na chodniki.

Kałuże, jakie znajdują się na jezdniach, a które każdy samochód rozpryskuje na wszystkie strony, stają się groźnem niebezpieczeństwem dla jedwabnych pończoszek nadobnych pań.

Z radością stwierdzamy, że nasze prośby o lampę na ul. Prez. Mościckiego zostały wysłuchane i ludzie już tam nie łamią wśród ciemności nóg. Możeby tak jeszcze na ul. Tertila wprowadzić więcej światła?

Pora gwiazdkowa się zbliża a w sklepach taka cisza, że aż nawet kupcom okien wystawowych dekorować się nie chce. Stoją smętnie przy drzwiach i oczekują takiego, co to na gwiazdkę chce się zadłużyć, aby kupić żonie spodniczynę. Mizerna to będzie gwiazdka, bo nawet urzędnicy Magistratcy dodatku nie dostają bo kasy są puste, a co parę groszów się nagromadzi, to zaraz inżynier z rzeźni na nie łapę położy. Pocieszają się biedaki, że jak przyjdzie wielka zagraniczna pożyczka, to będą podwyżki i trzynaste pensje. Tymczasem pan Tadzio dał przenicować stare ubranie a panna Stasia wilbrą osmarowała żółte buty i jakoś to idzie.

Mówiło się wiele o odciążeniu ruchu kolowego na ulicy Krakowskiej, przeprowadzając ruch ciężarowy przez ul. Prez. Narutowicza. Kiedy to się stanie?

Chorzów zamknięty. Ale nie ten wielki, gdzie tysiące robotników dzień i noc pracuje, jeno ten mały gdzie po pracy ludziska herbatę piją i z panną Salusią się spotykają. Mówimy o cukierni na ul. Katedralnej. Ma ona być pięknie odnowiona i na Sylwestra otworzy swoje podwoje. Na gwiazdkę obdarzył smakoszów Okocim nowem piwem, które niczem nie ustępuje zagranicznym. Jest silne i wyborne w smaku. Niech się cieszą piwosze Świętojańskim nektarem.

Św. Mikołaj w Rodzinie Policyjnej

W sali posterunku policyjnego na ul. Ujejskiego zebrało się sporo dziatwy, oczekując św. Mikołaja. W pięknie udekorowanej sali zjawił się św. Mikołaj (pan Kwiczala) obdarzając hojnie dziatwę, nie szczędząc jednym pochwał, innym zaś grożąc, że na rok przyszły nic nie dostaną, skoro nie będzie poprawy.

Wiadomą jest rzeczą, że posterunkowy policyjny za swoją ciężką służbę nader skromnie jest wynagrodzony i że dzieci tych urzędników cierpią często wielką biedę. To też „Rodzina Policyjna“ urządzając św. Mikołaja i obdarzając dziatwę materjałem na ubranka, odzieżą, zabawkami i słodyczą, urządziła miły dzień w rodzinie policyjnej. Fundusze na zakupy dla dzieci czerpała „Rodzina Policyjna“ z dochodów z balu oraz z daru komisji likwidacyjnej uroczystości ku czci Pułaskiego. —a

Z kadencji przysięgłych.

Rozprawa o zbrodnię zdrady głównej.

Dnia 10 bm. rozpoczęła się rozprawa przeciwko Haberowi Ferdynandowi z Tarnowa, studentowi praw, Dżenisowi Karolowi, robotnikowi i Mendlowi Spacerowi o zbrodnię zdrady głównej z par. 58, którą popełnili rozdając odezwy i broszurki komunistyczne o treści wywrotowej a w szczególności nakłaniające w Janowicach młodzież należącą do Strzelca do akcji wywrotowej i do współpracy z „jatkami komunistycznemi“. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Rozprawie przewodniczy SSO. Kawęcki, wotują SSO. Jeżower i SSO. Szklarzewicz. Oskarża prok. Spólnik, bronią młodocianych oskarżonych adw. Aleksandrowicz i dr. Arnold z Krakowa.

Postępowanie dowodowe trwało 2 dni.

Prokurator Spólnik w bardzo pięknem a rzeczowem przemówieniu wykazywał, jak zgubną w swoich skutkach była działalność oskarżonych dla państwa i domagał się surowego wymiaru kary.

Obrońcy dr. Aleksandrowicz i dr. Arnold usiłowali wykazać niewinność oskarżonych, podnosząc szczególnie argument, że zeznania policyjne nie mogą być wiarygodne.

Po naradzie uznali sędziowie przysięgli oskarżonego Habera 8 głosami winnym zbrodni zdrady głównej, Dżenisa 9 głosami zaś Mendla Spacnera 10 głosami. Trybunał zasądził wszystkich oskarżonych na 4 lata więzienia. Oskarżeni wnieśli zażalenie nieważności. —a

Patronat.

Przy „Patronacie dla więźniów“ utworzyło się koło pań, które przez osobisty kontrakt z więźniami mają umoralniająco wpływać na nieszczęśliwych wykolejeńców. Na czele tej sekcji stanęła p. dyr. Szypulina. Panie będą co tydzień zwiedzały więzienie.

Kronika.

Osobiste. Za duże zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego został komendant P. P. w Tarnowie p. komisarz Munk odznaczony krzyżem zasług.

Zamiast podziękowania złożono Redakcji Hasła 20 zł. na fundusz prasowy. Z powodu tego, że Redakcja Hasła takiego funduszu nie prowadzi, składa tę sumę na „Polski Biały Krzyż“.

Nominacja. Pan Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dnia 22 listopada 1929, ustanowił panią Helenę Silbigerową tłómaczką dla języka rosyjskiego w okręgu Sądu okręgowego w Tarnowie.

Pani Silbigerowa po złożeniu przysięgi służbowej, rozpoczęła swe czynności urzędowe.

Policyjne.

DNIA 4. XII. 1929 r. zatrzymany został Jakób Krämer pochodzący z Krakowa, za kradzież teczki, którą skradł na dworcu kolejowym w Tarnowie pewnemu pasażerowi, który oczekiwał na pociąg.

Kronika żałobna.

W ubiegłym tygodniu zmarł nagle znany obywatel miasta Tarnowa b. radny miasta b. p. Ignacy Maschler.

Miasto straciło jednego z niewielu cichych filantropów spieszących zawsze tam, gdzie trzeba było nieść pomoc a unikających rozgłosu.

B. p. Ignacy Maschler był przez lat 19 radnym miasta i pracując w wielu komisjach, przyczynił się do rozwoju Tarnowa.

Zlatko Balokowic.

Znakomity skrzypek z urodzenia Jugosławian, ze swej wielkiej sztuki — obywatel całej kuli ziemskiej — zjechał na kilka zaledwie koncertów do Polski. 30 listopada grał w Warszawskiej Filharmonii, a huraganowe wprost oklaski, były podzięką za jego wyczyn artystyczny, na najwyższym szczeblu artyzmu i wirtuostwa stojący. Zlatko Balokowic ukończył, jako 16 to letnie cudowne dziecko, konserwatoryzmu w Zagrzebiu, poczem przeniósł się do klasy mistrzów w konserwarjum wiedeńskim, gdzie był uczniem Sevcika. Konserwatorjum wiedeńskie ukończył z państwowem odznaczeniem, które otrzymał jako Słowianin — pierwszy. Karjera jego jako skrzypka zatacza szerokie kręgi, Balokowic koncertuje we wszystkich niemal miastach Europy, Ameryki i cywilizowanej części Afryki, gdyż w Kairze np. dał siedem koncertów, w Aleksandrji cztery razy czarował wykwintną publiczność swoją bajeczną grą, w Rzymie brał udział w koncercie na którym dyrygował Maseagru, a śpiewał Baattistini!. Repertuar posiada p. Zlatko ogromny, w Warszawie grał przepiękny koncert d dur Brahmsa, a na bis „dodał“ waryacje Paganiniego. Ten sam koncert Brahmsa mieliśmy szczęście usłyszeć w Tarnowie. Publiczność jednak nie dopisała.

Przypomnienie robót w ogrodzie na miesiąc grudzień.

Kończyć roboty rozpoczęte w listopadzie, to jest: przesadzać w dalszym ciągu stare drzewa owocowe, o ile zmarznięcie ziemi nam nie przeszkadza. Drzewa starsze przesadzać musimy sposobem nieco innym jak młode, aby mogły się przyjąć i dobrze rosnąć. Przesadzać można drzewa, mające choćby kilkanaście lat, zupełnie bezpiecznie ale tylko razem z całą bryłą ziemi, wśród której rozrosły się korzenie. W tym to celu kopiemy naokoło całego drzewa rów w odległości półtora albo dwóch łokci od pnia, a tak głęboko, jak głęboko sięga większa część korzeni. Następnie wszelkie okaleczone korzenie tniemy ostrym nożem, by ranę przygładzić i zasmarowujemy ją papką zrobioną z gliny i krowieńca. Nie zapominając o tem, że i koronę należy skrócić o $^{3}/_{4}$, gdyż system korzeniowy nie podołałby utrzymać cały arsenał gałęzi, które najwięcej zużywają pokarmów.

Teraz przystępujemy do sadzenia w miejsca przeznaczone i dobrze przed zimą zabezpieczamy przez wykładanie powierzchni ziemi nawozem, a same pnie przez obwijanie słomą. Lepiej jeszcze się przyjmują drzewa, o ile rów wokoło drzewa na rok przed przesadzeniem wykopiemy, oraz poprzecinamy dłuższe korzenie, samem tem pobudzając cały system korzeniowy do wydania nowych korzonków w ciągu roku, które wpłyną na lepsze przyjęcie się i rów taki z powrotem ziemią zasypiemy oraz dobrze zasilimy gnojówką, albo ziemią kompostową.

Rozpocząć w tym czasie przecinanie koron starych drzew owocowych i prowadzić tę robotę w ciągu całej zimy, z wyjątkiem silnych mrozów i wielkich opadów śnieżnych. Otrząsać śnieg z drzew, by nie połamał gałęzi. W czasie dni, kiedy panuje odwilż, kończyć jesienną orkę pomiędzy drzewami owocowemi.

W szkółce drzewek zabezpieczać zagonki i strzec od myszy, od zalania wskutek roztopów, jakie wiosną będą miały miejsce. W tym czasie rozpocząć przycinanie gałązek, zebranych na sadzonki i przechowywać w piwnicy, okrywając piaskiem. Rozwozić po szkółce drzewek obornik, komposty, a wiosną roztrząsać.

W ogrodzie warzywnym praca przy kompostach i przygotowaniu nawozu do inspektów, jeżeli je myślimy prowadzić już w przyszłym miesiącu. Miejsce, na którem mają być inspekta zakładane, nie powinno być niczem zacienione od słońca, a od północnej strony zasłonięte ścianą budynku lub parkanem. Grunt w tem miejscu powinien być równy, lub cokolwiek pochylony w stronę południową; wszelkie zaś dołki i nierówności gruntu należy przed zakładaniem inspektów dokładnie wyrównać.

Ziemia do inspektów winna być przygotowana od trzech lat, gdyż taka tylko może dać dobre wyniki. Taką ziemię może każdy gospodarz czy gospodyni sporządzić u siebie. W tym celu kopie się dół o prostych równych ścianach i w nim przysposabia naprzód kompost, z którego głównie składa się ta ziemia inspektowa. Na dno dołu kładzie się warstwę nawozu końskiego grubości na pół metra, na to wrzuca się wszelkie odpadki domowe i chwasty ogrodowe: liście popiół drzewny i sadzę, a miałem wapiennym potrzepuje się warstwy tych odpadków. W ciągu każdego roku pryzmę kompotową należy przerobić i zlewać dobrze gnojówką, która pomaszcza tę mieszaninę. Tym sposobem po trzech latach otrzymamy z odpadków czarną pruchniczną ziemię, jaka jest najlepsza do inspektów i rozsadników.

Ziemię taką przed użyciem należy przerafować i dodać do niej czwartą część piasku białego, oraz szóstą część zwyczajnej, czystej dobrej ziemi ogrodowej, dobrze wymieszać i pozostawić ochronioną przed mrozami silnemi, jeżeli mamy ją użyć w styczniu do inspektów.

Co do nawozów, to w tym czasie użyć pod inspekta czystego końskiego, który utrzymuje najlepiej ciepło.

Jak zakładać inspekta i przygotować nawóz pomówimy jeszcze o tem osobno.

Wszelkich wskazówek udziela się darmo w każdy piątek w biurze Rady Powiatowej.

Antoni Gładysz

Instruktor ogrodnictwa przy O. T. R. w Tarnowie.

Z ostatniej chwili.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

We czwartek dnia 12 grudnia o godzinie 6-tej wieczór odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w sali posiedzeń Rady w ratuszu.

Po odczytaniu i przyjęciu poprzedniego protokółu posypały się wnioski i interpelacje, na które natychmiast odpowiedział p. burmistrz. I tak interpelował **radny Smalec** w sprawie kar, jakie Magistrat wyznaczył obywatelom podmiejskim, za nieprzedłożenie wykazu zebranych ziemiopłodów według rozporządzenia ministerstwa, które miało na celu obliczenie statystyczne ziemiopłodów. Pan radny Smalec domagał się, aby kary wyznaczone zanulować a poza tem aby Magistrat na przedmieściach zarządził tablice, na których rozlepiać każe wszystkie rozporządzenia. Pan burmistrz odpowiedział że kar nie może anulować, lecz już je bardzo obniżył i wedle możności Magistrat uwzględni zażalenia obywateli z przedmieść, zaś co do tablic to nakaże ustawienie takowych na przedmieściach.

Ks. dr. Lubelski przemawia w sprawie partyjnych awansów niektórych urzędników za poprzedniej Rady i domaga się aby urzędników, którzy tem zostali pokrzywdzeni teraz wynagrodzić.

Dr. Skowroński odpowiada, że awanse chociaż może niesprawiedliwe nie dadzą się cofnąć, ale teraz Magistrat będzie rozpatrywał petycje każdego urzędnika, nie kierując się żadnymi względami.

Radny Pyszyński domaga się aby w sprawie rozpatrzenia awansów stworzyć komisję, czemu się sprzeciwia pan burmistrz dr. Skowroński, stwierdzając że sprawa awansów należy do burmistrza i do Magistratu, a on wcale niema zamiaru z tego prawa rezygnować.

Radny Pikul prosi, aby kilku biednym masarzom posiadającym stragany na rynku a niemogącym zapłacić czynszu, dług wykreślono, ze względu na ich nędzę. Dr. Skowroński sprzeciwił się temu, gdyż da to precedens do niepłacenia czynszów, lecz w poszczególnych wypadkach nieszczęścia lub nędzy będzie Magistrat prośby takie napewno uwzględniał.

Dr. Spann zapytuje, dlaczego Magistrat w barakach na Hucie nie opróżni wielkich zbiorników na śmiecie, jak to jest rozporządzone, aczkolwiek na prywatnych właścicieli nakłada za to kary.

Pan burmistrz zawiadomił, że rozporządzi, aby stare śmietniska tam usunięto.

Radny Szadziński interpeluje w sprawie ustalenia postoju dla dorożek, na co odpowiada p. burmistrz, że tymczasowo urządzono postój na ulicy Staszica, zaś potem będą dorożki stały koło Habera. **Radny Pazdro** przemawia w sprawie zbyt szybkiej jazdy automobilami.

Po wyczerpujących odpowiedziach p. burmistrza na interpelacje przyjęła Rada zamknięcie rachunków Kasy Oszczędności miasta Tarnowa za rok 1928.

Wkładki w roku 1928 wynosiły 8 miljonów złotych, kasa popierała przeważnie kredyt wekslowy. 40 ogólnej sumy przeznaczyła na kredyt hipoteczny. Dochód z roku 1928 wynosił 138 tysięcy złotych. Na cele oświatowe i społeczne dała kasa 40 tyś. złotych.

Poczem uchwaliła Rada wniosek Magistratu na zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa pożyczki na kwotę 76000 zł. na dokończenie budowy II. domu przy ul. Dwernickiego.

Ustalono plany zabudowania ulicy Fredry. Podwyższono opłaty rzezalniane oraz opłaty na pokrycie kosztów badania zwierząt rzeźnych i mięsa. Wydzierżawiono za kwotę 13.531 zł. mieś. prawo poboru opłat rzezalnianych na rok 1930 panu Weitowi i S-ka.

Sprawa wyboru asesora na miejsce ases. Rajcy została odroczona a to ze względu, że Magistrat zamierza wnieść do województwa rekurs również jak podnoszono p. inż. Rajca również wnosi rekurs.

Senzację wywołało odczytanie listu p. inż. Rajcy i inż. Okonia, którzy p. burmistrzowi donoszą, że ze względów niezależnych od nich wnoszą rezygnację z radziectwa i ze wszystkich godności z radziectwem związanych.

Na wniosek p. burmistrza Rada jednogłośnie uchwaliła rezygnacji pp. Rajcy i Okonia nie przyjąć, wyrazić im zupełne zaufanie i podziękowanie za dotychczasową owocną działalność i prosi ich, aby dalej dla dobra miasta pracowali.

Wyboru 15 członków do Kasy Oszczędności dokonano kartkami (tajnie). Wybrano dr. Skowrońskiego 43 głosami, ks. prałata Lubelskiego 43 głosami, ks. Inf. Mysora 44 gł., ks. prał. Mazura 43 gł., dyr. Gładyszowskiego 43 gł., prof. Wojciechowskiego 37 gł., dyr. Kargola 28 gł., dr. Ehrenfreunda 43 gł., p. Komusińskiego 39 gł., dr. Małeckiego 41 gł., dr. Mütza 43 gł., p. Schwarca 36 gł., dr. Maschlera 41 gł., p. Kaempfa 42 gł., p. Wechslera 42 gł.

Po odczytaniu wyniku wyborów zabrał głos ks. prałat Lubelski, który stwierdzając, że umowa uchwalona na zebraniu koła katolickiego w porozumieniu z kołami żydowskiemi co do kandydatów nie została dotrzymana, dlatego on wyboru wyboru nie przyjmuje.

Tutaj zabrał głos dr. Skowroński i w gorących słowach prosił ks. prałata Lubelskiego, aby rezygnację cofnął, gdyż nie wyobraża on sobie pracy bez ks. prałata. Nikt przecież nie może odpowiadać za tajne wybory i kiedy cała Rada poparła gorąco prośbę dr. Skowrońskiego, ks. prałat rezygnację cofnął. Długotrwałe oklaski były najlepszym wyrazem, jak bardzo cała Rada czci pracę ks. prałata Lubelskiego. W końcu Rada uchwaliła wniosek Magistratu o udzielenie dodatku świątecznego urzędnikom i pracownikom Magistratu w 6 i 7 kategorji 10% miesięcznej pensji, od 8 do 10 kategorji 15% od 11 20%, zaś robotnikom i emerytom 25%.

Następnie uchwalono datki świąteczne dla ubogich. Wydzierżawiono reklamy świetlne p. Kleinhändlerowi, przyjęto darowizny, przyjęcia do gminy i udzielono koncesji. O godz. 10-tej 15 minut posiedzenie zakończono. **K.**

Browar X. R. Sanguszki

poleca swoje wybory:

Zdrój tarnowski

Piwo bawarskie

Porter

Ważne dla automobilistów!

Najnowszy szlagier na rynku

tani — silny — elegancki

automobil mogący zadowolić najwybredniejszych to

ESSEX

Zastępstwo:

Inż. Bolesław Landau, Kraków

Ul. Podwale 5.

„KRYSZTAŁ“

FILJA W TARNOWIE

UL. WAŁOWA L. 4.

poleca: cukierki, karmelki, czekoladki deserowe, pomadki, czekoladki tabliczkowe, nadziewane, mleczne, śmietankowe, herbatniki kruche, migdałowe, pierniki ciastka i t. d.

Największy wybór ozdobnych bombonierek.

Założony w roku 1895

SKŁAD SUKNA i KORTÓW

O. Jortnera w Tarnowie — ul. Katedralna 7.

poleca na sezon zimowy w dużym wyborze materjały bielskie po cenach przystępnych.

Poleca się **znakomite nowe Piwo,** które na zimowy sezon wydaje **OKOCIM** — pod nazwą

Piwo Świętojańskie

Piwo to jest silnoprocentowe.

Arch. Michał Mikoś

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

ul. Kolejowa 5. (Hotel Polski)

Wykonuje obecnie projekty, jakoteż przeprowadza wykonanie budowli z zakresu budownictwa monumentalnego, utylitarnego, wiejskiego i kolejowego.

Sporządza plany kościołów, dworów, pałaców, plebanij, will, domów czynszowych, urządzeń wnętrz; obejmuje nadal budowle te we własne przedsiębiorstwo.

Obejmuje też nadzory techniczne wszelkiego rodzaju budowli, jakoteż zastępstwa stron jako rzeczoznawca sądownie zaprzysiężony. Prowadzi nadal bardzo bogato wyposażony hurtowny i detajliczny skład materjałów budowlanych.

Fabryka cukrów

HERMANA IZRAELOWICZ

UL. WAŁOWA

poleca na święta

CUKRY i CZEKOLADY

w wielkim wyborze.

OZDOBY NA DRZEWKO.

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

Inż. EDWARDA OKONIA

architekty w Tarnowie

ul. Żabnieńska 4a

parter wykonuje: Telef. 236.

plany, kosztorysy, oszacowania, obliczenia statyczne i budowy kościołów, dworów, szkół, plebanji, domów mieszkalnych, budynków fabrycznych, zabudowań gospodarczych, wystaw sklepowych i wszystkich robót w zakres budownictwa wchodzących.

NADBUDOWY PRZEBUDOWY domów oraz pojedynczych mieszkań wykonuje się na dogodnych warunkach zapłaty.

OSZACOWANIA uskutecznia się dla sądu, banków i urzędu skarbowego.

A. Schwanenfeld

poleca na święta:

Wódki

Likiery

Nalewki

na świeżych owocach, znane ze doskonałej jakości.

CENY NISKIE!

J. KÖRBER

ul. Wałowa

poleca na święta najlepsze wódki, likiery, rosolisy oraz wina zagraniczne i krajowe po cenach niskich.

Kilka kompletnych

Antycznych garniturów

salonowych, jak również **szkło i porcelanę kupię za gotówkę.** Zgłoszenia: Turek, Tarnów, Krakowska 26. parter w podwórzu, telefon 427.

Warszawianka

ul. Wałowa 2.

Zawiadamia P. T. odbiorców, że zamówienia na torty oraz pieczywo świąteczne przyjmuje tylko do 20 grudnia.

Poleca cukry na drzewka własnego wyrobu!

Piękne, artystyczne

KILIMY

zakopiańskie do nabycia.

Ulgi w spłatach.

Pocztowa 2. III. p. od 4—6.

NA ŚWIĘTA poleca wszelkie wyroby spirytusowe jak: spirytus monopolowy 95 proc., wódki, likiery, rumy i t. p. w wielkim wyborze po zniżonych cenach

SKŁAD WSZELKICH WYROBÓW SPIRYTUSOWYCH I. GLOCNER TARNÓW Rynek 17.

Specjały: Likiery Baczewskiego, Mikolascha, Koseckiego, Schwanenfelda i Jenknera nabyć można po zniżonych cenach tylko **Rynek 17.**

FIAT

w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Krakowska 16. Biuro sprzedaży piwa Okocimskiego.

SZYMON WEG

UL. KRAKOWSKA

poleca na święta

wódki, likiery, rosolisy oraz wina po cenach niskich.

Zakład instalacyjny dla oświetlenia gazowego i wodociągów

Józef Frisch

Tarnów, ul. Wałowa 13.

Telefon Nr. 409.

Pracownia blacharska

Maks Weinfeld

ul. Krakowska 2.

wykonuje tanio i solidnie wszelkie roboty blacharskie

NADESŁANE.

GIERUCH STANISŁAW unieważnia zgubioną legitymację robotniczą wraz z dokumentami Nr. 3484 wydaną przez PFZA. Mościce.

KUTA ROMAN unieważnia skradzioną legitymację robotniczą Nr. 4470 wydaną przez PFZA. Mościce.

STANISŁAW JAKUBAS ur. 1898 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.